

Utylizują naboje dla wojska zamiast je zużyć na strzelnicach

6 kwietnia 2019

Bardzo ciekawe informacje ujawniono na posiedzeniu sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Okazuje się, że Polska posiada pokaźne zapasy amunicji do karabinów AK-47 (trzymamy je na wypadek wojny). Żywotność takiej amunicji określono na 50 lat. Po tym okresie musi być ona wycofana z magazynów. Problem w tym, że zamiast do organizacji proobronnych (gdzie zostałaby wykorzystana do treningu na strzelnicach) amunicja ta trafiała do utylizacji. A koszt utylizacji za ledwie 1 szt. naboju do AK-47 to kwota 5 zł (2 x więcej od kosztu zakupu)!



O sprawie jako pierwszy doniósł wczoraj na Wykopie użytkownik AloneShooter. Wszystko zaczęło się od wystąpienia posłanki Anny Marii Siarkowskiej na sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, gdzie zwróciła ona uwagę na problem „wyjątkowego marnotrawstwa”, do jakiego ma dochodzić w wojsku polskim na koszt podatnika.

Podczas obrad tej komisji, jakie miały miejsce 6 grudnia 2017 roku, wypowiedziała ona następujące słowa:

„Ważnym elementem, który chciałabym tutaj podnieść, jest kwestia kosztów, jakie dzisiaj polscy obywatele ponoszą w związku chociażby z zakupem przez siły zbrojne amunicji albo które ponieśli, bowiem jeśli mówimy o amunicji starego typu, to jest to amunicja, która została przez polskie państwo kupiona, przez resort obrony, a która nie została wykorzystana i która dzisiaj jest przeznaczona do utylizacji. Otóż, jeden nabój do karabinka AK-47, jeżeli chcielibyśmy go kupić po prostu w sklepie, mając pozwolenie na broń, kosztuje 1,10 zł. Koszt, który poniosło wojsko, to jest około 2,60 zł. Na strzelnicy, jeśli organizacje proobronne kupują taką amunicję, a zazwyczaj te organizacje nie mają możliwości dostępu do tej amunicji inną drogą, płacą 3 zł. A wiedzą państwo, ile kosztuje utylizacja przez wojsko jednej sztuki amunicji, za którą zapłacono cenę, o której wcześniej wspomniałam, czyli 2,60 zł? Wojsko dzisiaj za utylizację jednego naboju do AK-47 płaci 5 zł. Mamy do czynienia, szanowni państwo, z wyjątkowym marnotrawstwem, ponieważ państwo, korzystając z pieniędzy podatników, zakupiło amunicję, nie wykorzystało jej do celów obronnych, a dzisiaj, ponieważ termin ważności tej amunicji się kończy, to państwo tę amunicję utylizuje, w dodatku za cenę prawie dwukrotnie wyższą niż jej zakup. Postulujemy, żeby to zmienić i tę amunicję, która jest przeznaczona do zbycia z sił zbrojnych, pozwolić wykorzystać przez certyfikowane organizacje proobronne do celów szkolenia wojskowego”.

Sprawę pociągnął dalej użytkownik Wykop.pl o nicku AloneShooter. Skierował on w tej sprawie zapytanie do posła Witolda Zembaczyńskiego. Ten ostatni odpisał mu w sposób następujący: „Po konsultacji wygląda tak: sprawy objęte są tajemnicą, a ich ujawnienie godzi w bezpieczeństwo państwa”.

W komentarzu do informacji uzyskanej od posła Zembaczyńskiego, AloneShooter napisał: „Ujawnienie ceny utylizacji starej

amunicji od AK godzi w bezpieczeństwo państwa – to nie jest kwietniowy żart, a smutna polska rzeczywistość. Jakaś firma prawdopodobnie zarabia na polskim podatniku 3500 zł od puszki z amunicją, a oficjalne ujawnienie ceny byłoby przykładem niegospodarności MON i godziłoby w bezpieczeństwo cudzego interesu. Czyjego? Nie wiem”.

Myślę, że warto sprawę nagłośnić. Dobrze byłoby, gdyby MON zajął jakieś oficjalne stanowisko. Jeśli okaże się, że zamiast do wykorzystania na strzelnicach przez organizacje proobronne amunicja trafiała do utylizacji, za którą MON (a zatem podatnicy) płacili po 5 zł na sztuce (!), to rzeczywiście mamy do czynienia z marnotrawstwem i sporym skandalem, za który ktoś powinien ponieść konsekwencje.

Zdjęcie: [jessiebuss](#) (CC0)

Na podstawie: [Wykop.pl](#), [Sejm.gov.pl](#)

Źródło: [Niewygodne.info.pl](#)